Nr. 122. We Lwowie, Środa dnia 27. Maja 1868. **Rok VII.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA: kwartalnie 3 złr 75 cnt. miesięcznie 1 „ 30 „
Z przesyłką pocztową: w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt.
kwartalnie do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii „ 6 „
„ Francji i Anglii „ 23 franków.
„ Włoch „ 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „
bez Tyg. Nied.
Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują
We LWOWIE: Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Hasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 5 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Od Wydawnictwa.

Przedpłata na *Gazetę Narodową* z *Tygodnikiem Niedzielnym*:

Na 4 miesiące t.j. od 1. czerwca do końca września b. r. . . **6 . 30 .**
kwartalnie . . . . . **5 . — .**
miesięcznie . . . . . **1 . 70 .**

W razie gdyby żądano *Tygodnika Niedzielnego* więcej niż jeden egzemplarz przy Gazecie, lub pod osobnym adresem, za każdy egzemplarz nadliczbowy kwartalnie po . . . **— . 35** cnt.

Bez przesyłki pocztowej i bez *Tygodnika Niedzielnego* w miejscu:
kwartalnie . . . . . **3 . 75 .**
miesięcznie . . . . . **1 . 30 .**

Przedpłatę przyjmuje się **tylko** od **1.** i **16.** każdego miesiąca.

☞ Na prowincję tj. **z przesyłką pocztową** można prenumerować na *Gazetę Narodową* tylko razem z *Tygodnikiem Niedzielnym*; **jedynie miejscowi** t.j. we Lwowie odbierający prenumeratorowie mogą abonować *Gazetę Narodową* bez *Tygodnika Niedzielnego*.

Dla uniknienia przerwy w odbieraniu Gazety upraszamy o jak *najwcześniejsze przesyłanie* przedpłaty. Również upraszamy o ściśle trzymanie się powyżej oznaczonych cen przedpłaty, dla uniknienia niepotrzebnych korespondencyj i wynikających ztąd kosztów przesyłki pocztowej.

Lwów dnia 27. maja.

(Sankcja ustaw wyznaniowych a układy z Rzymem. — Dalszy ciąg walki antikonkordatowej; jakież są dalsze dążenia liberałów wiedeńskich? — Przyjęcie w Izbie niższej ustawy o wyborach bezpośrednich i złe wrażenie w prowincjach.)

Nadeszła nadzwyczaj ciekawa chwila w rozwoju życia konstytucyjnego Austrji. Telegram doniósł wczoraj, że Najjaśniejszy Pan sankcjonował trzy wyznaniowe ustawy: ustawę o małżeństwie, o rozdziale szkoły od kościoła i ustawę między-wyznaniową. Prawa te wywracają z gruntu niektóre artykuły konkordatu. Wypadnie więc przystąpić bezzwłocznie do odmiany układu, z Rzymem zawartego z 1855 r., na podstawach praw, świeżo wchodzących w życie. Nie może bowiem, bez szkody dla państwa i bez pomięszania pojęć prawnych ludności, istnieć sprzeczność rażąca po między określeniami prawa państwowego a rozporządzeniami układu innego, również prawnie obowiązującego. Taka sprzeczność, byłaby to otwarta walka pomiędzy interesami osób i instytucyj, interesami, które powinny żyć z sobą w harmonii, walki, któraby objawiła się na wszystkich polach, w życiu społecznem i w dziedzinach myśli, walki tem niebezpieczniejszej, że samo już istnienie sprzeczności wykrzywiłoby w umysłach ludności pojęcie stanu prawnego. Układy więc z Rzymem o odmianę zburzonego traktatu i doprowadzenie do stanowczego rezultatu stało się gwałtowną potrzebą dla Austrji. Zaspokojenie tej koniecznej potrzeby jest niesłychanie trudne, tem trudniejsze, że papież nie lubi kompromisów z swojemi przekonaniami, że kurja rzymska nie zwykła się liczyć z wymaganiami czasu, z okolicznościami chwili, i że druga strona przez nieszczęśliwy zbieg okoliczności jak gdyby umyślnie czyniła wszystko co tylko utrudnić mogło nowe układy, zrobić je jak najbardziej drażliwemi. W świeżej mamy jeszcze pamięci ów ustęp dziejów parlamentarnych Austrji, który się nazywać będzie agitacją i walką antikonkordatową.

Nie układy jednak z Rzymem, tak niesłychanie trudne, nie nieodzowne zharmonizowanie praw, sprzecznych pomiędzy sobą i na każdym kroku stających z sobą do walki, mieliśmy na myśli, mówiąc, że nastała niezmiernie ciekawa chwila w życiu konstytucyjnem Austrji. Na względzie mieliśmy li polityczne ważenie się różnych czynników życia konstytucyjnego, dalszy ciąg, że tak powiemy, agitacji antikonkordatowej. Wiemy dokładnie, jak za pomocą naturalnych i sztucznych środków rozkołysano w kierunku antikonkordatowym opinię publiczną wiedeńską, główną, jeżli nie wyłączną, podstawę moralną potęgi stronnictw liberalnych niemieckich, dziś dzierżących w swym ręku władzę rządową w Przedlitawii. Wiemy, że z żądania odmiany rozporządzeń konkordatu zrobiono dla opinii tej alfę i omegę całego katechizmu liberalnego, roznamiętniono ją i wskazano szczyt szczęścia w zniesieniu ograniczeń swobody religijnej i społecznej, ustanowionych przez konkordat. Z zapałem szła do szturmu opinia wiedeńska, gotowa za jakąkolwiekbądź cenę zdobyć owe swobody, mające stworzyć jej życie szczęśliwe, stan jakiegoś nadziemskiego szczęścia. Zmiana ograniczeń konkordatowych, przykładanie się do ich obalenia, stało się dla ludności wiedeńskiej probierzem liberalizmu i konstytucyjnych przekonań pojedynczych czynników, a zarazem silnym a jedynym może węzłem pomiędzy opinią publiczną wiedeńską a stronnictwami, dzisiaj u steru stojącemi w państwie i w rajchsracie.

Naraz prawa te cesarz sankcjonował, twierdza liberalizmu zdobyta! Cóż dalej? Jakie są nowe dążenia liberalnych falang niemieckich, jaki nowy węzeł pomiędzy stronnictwami centralistycznemi w parlamencie a opinią, która je niosła do władzy, stanowiła główną ich siłę?... Czy nie głosowanie powszechne i kwestja socjalna, z któremi wystąpili robotnicy wiedeńscy, a którym w odpowiedzi pan minister Giskra rzucił stanowcze „nigdy... nie możemy nigdy zaspokoić waszych żądań, bośmy ministrowie konstytucyjni“.

W takiej to chwili życia konstytucyjnego przyszło pod ostateczną uchwałę Izby niższej rajchsratu prawo o wyborach bezpośrednich do Rady państwa, prawo, tak głęboko obrażające samodzielność krajową. Ze stanowiska obecnego rządu nie wydaje nam się pożytecznem wnosić i przeprowadzać w obecnej chwili projekt, który na zawsze poróżni z rządem dążności autonomiczne w monarchii, — tylko jakaś zaciekłość co do czeskiego sporu mogła rząd łudzić i zasłaniać mu rzeczywisty stan rzeczy. Gdy Polacy i Tyrolczycy wstrzymali się od głosowania, pan minister spraw wewnętrznych zalecał projekt jako konieczny do uzupełnienia praw zasadniczych i „n i e n a r u s z a j ą c y w n i c z e m i n t e r e s ó w p o j e d y n c z y c h k r a j ó w“. Nie tak jednak zapatruje się na niego opinia publiczna krajów koronnych. Opinia ta widzi w nim obejście praw władzy prawodawczej samego kraju, zachwianie samodzielności krajowej i wydanie jej na zupełną dowolność władzy centralnej. Mało jest ciosów dla autonomii krajowej, podobnie donośnych, jak wzmiankowany projekt, i nie wiele już takich potrzeba, aby ona w zupełności zniszczoną została. Dlatego to, dopóki żyć będzie w krajach koronnych jakiekolwiek poczucie własnej samodzielności, dopóty nigdy opinia krajowa nie pogodzi się z prawem powyższem; ulegać mu tylko może jako złej konieczności, a konstytucję państwa, zawierającą takie bolesne dla narodu rozporządzenia, poczytywać będzie nie za arkę swoich swobód, którą poprawiać i utrzymywać potrzeba, lecz za ciężar, który się z konieczności znosi. Jakiż cel więc mógł mieć rząd przedlitawski, wywołując tak nieprzyjazne dla siebie usposobienie w krajach koronnych wówczas, gdy i w opinii wiedeńskiej coraz bardziej staje odosobniony? Dziwnie szybko zużywają się systemata państwowe w konstytucyjnej Austrji!

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 25. maja.

△ Jutro mają się rozpocząć obrady nad projektami finansowemi. Wszystko co ułożono w komisji, nie pozwala stawiać horoskopu jak Izba uchwali.

Jak zacięcie występują organa półurzędowe, i o jakich planach mówią, można wziąć miarę z inspirowanego artykułu niedzielnego numeru *Debatty*. Artykuł pod napisem *Vor der Entscheidung* jest długi i rozwlekły; grozi i perswaduje, — ale jeden ustęp streszcza niejako całą myśl rządową, i ten zrobił powszechną senzację, a brzmi dosłownie tak: „W kilku dniach wybije godzina stanowczej decyzji i spełnią się losy (w niemieckiem *werden die Würfel fallen*) nietylko przedłożeń finansowych dr. Brestla, ale i rzeczy, daleko ważniejszej. Oby większość Rady państwa rozważyła, ile się tu ryzykuje! Niech rozważy, że tylko przez ścisłą organizację partyj (*Partei-Organisation*) dojść mogła do tak wielkich, dotąd już otrzymanych rezultatów.“

Punktu ciężkości szukać trzeba w groźnem orzeczeniu, iż tu chodzi o większe i ważniejsze rzeczy, jak o przedłożenie ministra finansów.

Co to znaczy? każdy pyta. Czy rozwiązanie Izby niższej? czy dymisja ministrów? czy poprostu presja? W każdym razie sytuacja to niejasna.

Jutro mają okazać się sankcjonowane ustawy wyznaniowe w *Wiedeńskiej Gazecie*, to jest o małżeństwie, o szkołach i ustawa regulująca stosunki różnych wyznań w Przedlitawii.

Groźba *Debatty* sankcjonowanie ustaw, rozpoczęcie rozpraw finansowych, wszystko jednocześnie prawie. Jaki tu w tem związek?

Wiedeń d. 25. maja.

(?) W Izbie niższej Rady państwa były dziś na porządku dziennym dwie ustawy, w których delegacja nasza bronić musiała autonomii kraju, a mianowicie ustawa o tworzeniu majoratów, i ustawa o bezpośrednich wyborach do Rady państwa. — W obu kwestjach zabierał głos w imieniu delegacji poseł Zyblikiewicz. Co do pierwszej, prawo zezwalania na ustanawianie majoratów było dotąd atrybucją korony, albowiem po dziś dzień cesarz sam zezwala na majoraty lub takowych odmawia. Rząd obecny zamierzył odebrać koronie tę atrybucję, i postanowił ją uczynić przedmiotem ustawodawstwa, a w szczególności ustawodawstwa państwowego. W tym celu przedstawił projekt do ustawy w Izbie panów, Izba ta projekt przyjęła, i dziś był on przedmiotem obrad w Izbie niższej.

Rozprawy były krótkie, lecz jak na obecną ospałość Izby, dość ożywione, a odbyły się między posłami naszymi z jednej, a Schindlerem i ministrem Herbstem z drugiej strony. Zyblikiewicz utrzymywał, że odbierając koronie wzmiankowaną atrybucję, należy ją nadać ustawodawstwu krajowemu a nie państwowemu. Do ustawodawstwa bowiem państwowego należą jedynie sprawy, które są wspólne wszystkim królestwom i krajom tej połowy monarchii, inne zaś sprawy należeć winny do ustawodawstwa krajowego, raz, że tylko ono przy ogromnej różnorodności stosunków socjalnych, ekonomicznych i historycznych podołać może swemu zadaniu, a powtóre, że każdy kraj domaga się pewnej samodzielności, którą zresztą ma sobie ustawami prawno-politycznemi zapewnioną, już zaś pozwolenia na utworzenie majoratu w granicach i warunkach, ogólnemi ustawami wskazanych, nie można poczytać za sprawę, któraby była wspólną wszystkim królestwom i krajom.

Schindler stanął po stronie projektu rządowego, poprostu dlatego, że jest przeciwnikiem majoratów, lęka się przeto, aby sejmy a szczególnie arystokratyczne nie faworyzowały majoratów. Minister Herbst zaczął od twierdzenia, że Zyblikiewicz wyszedł z mylnego założenia, i zdaniem ministra, przyzwalanie na majoraty nie jest atrybucją korony, lecz przedmiotem ustawodawstwa cywilnego, i dlatego do rajchsratu należy. Nigdy minister ten, znany z dialektyki i przytem z sofizmów, nie był słabszym jak w tej dyskusji, dawno też nie doznał takiej porażki, jak dzisiaj. Przeciw niemu bowiem mówiły dwa fakta: jeden że faktycznie cesarz a nie rajchsrat nadaje dotąd prawo tworzenia majoratów, pomimo że rajchsrat istnieje od roku 1861 i ustawodawstwem cywilnem się zajmuje; fakt drugi, że rząd nie potrzebowałby był występywać z projektem obecnym, windykującym to prawo dla rajchsratu, gdyby je rajchsrat dawniej już posiadał. Otóż Zyblikiewicz podniósł te dwa fakta z naciskiem i zapytał ministra, poco wnosi do Izby podobne projekta. Krzeczunowicz wykazuje, że już podług konstytucji zmienionej, sprawa w mowie będąca należy do sejmów — lecz w kwestjach politycznych, tudzież centralizacji lub autonomii, najsilniejsze argumenta nie przydadzą się na nic. Izba zawotowała tę uchwałę podług projektu rządowego.

Większej daleko doniosłości jest ustawa o wyborach bezpośrednich do rajchsratu, i dlatego też posłowie nasi wystąpili przeciw niej ze stanowczością, na jaką tylko formy parlamentarne zezwalają. Zaraz w rozprawie ogólnej zabrał głos poseł Zyblikiewicz, i założył przeciw niej protest, a to z powodów, że jest negacją indywidualności pojedynczych krajów i królestw, i negacją indywidualności sejmów; że rajchsrat, na mocy takiej ustawy zebrany, nie byłby reprezentacją pojedynczych sejmów, jaką być powinien, lecz stałby się reprezentacją różnych warstw społeczeństwa; że ustawa ta staje w sprzeczności z duchem politycznego ustroju Austrji, a nadto z literą ustawy o delegacjach dla spraw obopólnych, które składać się winne wedle §. 8. z reprezentantów sejmów a nie ludności, że współudział sejmów w uchwaleniu tej ustawy jest wykluczony, nareszcie że w wielu miejscach wdziera się w statuta krajowe. Z tych powodów oświadczył Zyblikiewicz, że reprezentanci sejmu galicyjskiego protestują przeciw będącej w mowie ustawie, a protest swój poprą faktem, iż wstrzymają się od wszelkiego udziału tak w rozprawach jak i w głosowaniu nad tą ustawą. Uroczysta cisza panowała w Izbie podczas tej deklaracji, najsilniejszej, na jaką nasi posłowie w ciągu długiej sesji się zdobyli; poseł tyrolski Giovanelli przyłączył się ze swą garstką do niej, Słowieńcy milczeli, bo szef ich, Toman, był chory. Minister Giskra odpierał zarzuty, poczynione ustawie, a Izba przyjęła ją potem w drugiem i zaraz trzeciem czytaniu. Jutro grom dzienników tutejszych spadnie na naszych posłów, a szczególnie na Zyblikiewicza.

Czynności Rady państwa.

113. posiedzenie Izby poselskiej z dnia 22. maja, odbyło się w obecności ministrów: B e r g e r a, H e r b s t a, G i s k r y, A u e r s p e r g a, B r e s t l a i T a a f f e g o. Prezyduje K a i s e r f e l d. Początek o godzinie ¾11.

Po załatwieniu czynności wstępnych zajęła się Izba sprawą pułkownika Bartelsa. W jaki sposób rzecz tę załatwiono, już donieśliśmy.

Przystąpiono potem do dalszego ciągu obrad nad budżetem bieżącego roku.

Bez rozpraw przyjęto tytuły 1—10 rozdziału „Dochody państwa“.

W rozprawie jeneralnej nad tytułami 11 do 16 (podatki stałe) zabiera głos deputowany:

K r z e c z u n o w i c z: Od r. 1861 nieraz już wspominano o reformie podatków stałych, a teraz nietylko rząd, ale i Wydział budżetowy robi nadzieję jej przeprowadzenia. Tym razem nie będzie już można obietnicy tej nie dotrzymać, bo reforma tych podatków potrzebna jest w ogóle do uregulowania gospodarstwa państwowego.

Nie mogę więc przenieść na sobie, abym nie podciągnął sprawy tej pod rozbiór, ze szczególnem uwzględnieniem stosunków kraju, z którego pochodzę.

Rozmaite są stosunki pojedynczych krajów wchodzących w skład państwa, lecz najwięcej różnią się stosunki Galicji, Bukowiny i Dalmacji od stosunków innych krajów koronnych.

Zapoznawano dotychczas stosunki rolnicze i ekonomiczne Galicji, bo władze centralne źle były poinformowane o nich, i za mało miały chęci uwzględniania ich. Chcę wierzyć, że w przyszłości nie będzie się już tak działo, lecz dotychczas bynajmniej nie jestem zupełnie wolny od obaw.

Klimatyczne i ekonomiczne stosunki są w Galicji bez porównania niekorzystniejsze niż w zachodnich krajach koronnych. To mnie zmusza do podniesienia powszechnie zresztą za słuszną uznanej zasady, że podatki powinne być wymierzone ze ścisłem uwzględnieniem realnej, absolutnej i względnej możliwości opłacania podatków, i że oznak tej możliwości należy szukać w tych okolicznościach, które wyobrażają rzeczywisty, realny stan rzeczy.

Potrzeba więc dotychczasowy sposób postępowania w tym względzie usunąć, bo ekonomicznych interesów opodatkowania nie uwzględnia on wcale, ale uważa je za rzecz uboczną, przenosi przypuszczenia cyfrowe i kombinacje idealne nad rzeczywisty stan rzeczy.

Z dotychczasowym, w biórach wypracowanym systemem opodatkowania należy zerwać stanowczo. Wszystko, co ten system mogłoby rozpowszechnić i tradycje jego wzmocnić, należy usunąć przy zaprowadzaniu nowego systemu, bo to zwichnęłoby całą dążność reformy, i uczyniłoby niemożliwem jednakowe rozłożenie ciężarów publicznych na wszystkie kraje monarchi.

Podatek gruntowy jest w Austrji najważniejszy, a dla kraju mojego stanowi on kwestję żywotną, dlatego jemu szczególną poświęcę uwagę, a o innych podatkach bezpośrednich pokrótce tylko napomknę.

Podatek dochodowy jest w Austrji trzy razy wyższy jak we Francji, bo tam dochodzi on zaledwie do 2 albo 3 franków. A w Galicji jestto o tyle uciążliwsze dla najniższych klas pracujących, jak w innych krajach koronnych, że w Galicji o wiele mniejszy jest zarobek, jak w innych krajach koronnych.

Na poprzedniej sesji Rady państwa wniesiono projekta do podatku klasowego i majątkowego, a między innemi i projekt do podatku osobowego. Nie uwzględniono jednak w tym projekcie różnicy w wysokości zarobku dziennego w pojedynczych krajach. A przecież są przykłady w innych prawodawstwach sprawiedliwszego rozłożenia tego podatku, jak n. p. we Francji, gdzie podatek osobowy obliczony jest w każdej gminie przez Radę departamentową wedle wybadanej stopy zarobkowej. Wymiar ten opiera się więc na podstawie takiej stopy, którą nazwać można rzetelną zasługą. Przykład ten tem bardziej zasługuje na to, aby naśladowano go w Austrji, że u nas większa niż gdzieindziej panuje rozmaitość stopy procentowej. Przy nakładaniu podatku od dochodu osobowego, szczególniej potrzeba uważać na stosunek pracy do realnej wartości przychodu.

Klasowy podatek domowy wymierza się u nas podług pewnych ogólnych norm wedle liczby części mieszkalnych, bez względu na ich wartość pożytkową; a podatek czynszowy nakłada się wedle czynszu za najem, przyczem jednak koszta utrzymania i zużycia obliczają w jednych miastach niżej, a w innych wyżej, ale we wszystkich krajach w sposób jednakowy. Stosunki klimatyczne, zwyczaje praktykowane przy najmie, i stosunek między czynszem za najem a rozległością pomieszkania, nie są należycie uwzględnione, pomimo ich rozmaitości, a przecież wywierają one na koszta utrzymania i zużycia budynków niemały wpływ. Przy reformie powinne te stosunki ściśle być uwzględniane.

Najgorzej jednak dzieje się z podatkiem gruntowym, tą podstawą podatków stałych w Austrji. Czuję się zmuszonym powiedzieć nieco o sposobie oznaczania dochodu w naszym kraju, bo w tem leży ostrzegający przykład dla przyszłości, i nauka, mogąca przy reformie podatkowej stać się bardzo użyteczną.

Rozpoczęte w Galicji w roku 1851 roboty oszacowania dochodów prowadzono dalej, pomimo że wadliwość ich uznaną została, pomimo też i tego, że sejm wypowiedział w roku 1861 życzenie, aby je zawieszono, a Rada państwa uchwaliła w roku 1862 ich zawieszenie — i chociaż dowody lichoty tych robót z każdym dniem wybitniej się okazują.

Te, już całych lat 17 w Galicji trwające operacje szacunkowe, kierowane były aż do roku 1868 przez komisarzy i inspektorów, którzy wbrew wymaganiom samej sprawy i wbrew najwyraźniejszym przepisom prawnym, nie byli ani krajowcami, ani znali stosunki gospodarcze kraju, ani zresztą nie byli obznajomieni po największej części z językiem krajowym. Muszę jednak przyznać, że najwięcej temu winien sam system szacunkowy, tak zawikłany i sztuczny, że potrzeba pracy lat kilku, aby go zrozumieć.

I ztąd też pochodzi, że musiano używać indywiduów, obeznanych już z tym mechanizmem, pomimo że brak im było znajomości stosunków miejscowych. Mechanizm, forma przeważyła, i to też zabiło samą istotę rzeczy.

Nominalnie stały te roboty pod kontrolą krajowej dyrekcji finansów, czyli właściwie pod kontrolą przeznaczonego do tego referenta. Panowie ci nie zajmywali się jednak i nigdy przez cały czas swego urzędowania zaszczytnego gospodarstwem, więc nie mogli też mieć o tem najmniejszego wyobrażenia (Brawo! z prawicy). A zresztą gdyby nawet i znali się na tem, to przy potwornej masie aktów, przy pisaninie bez końca, której wymaga sztuczny ten a wadliwy system, żadna skuteczna kontrola nie jest możliwą.

We wszystkich kwestjach szacunkowych rozstrzygało ostatecznie, jako najwyższa instancja, ministerstwo finansów, w którem wyrokowali najczęściej ludzie, po największej części nieobeznani zupełnie z miejscowemi stosunkami gospodarczemi. A o ile mi wiadomo, trwa to urządzenie do dziś jeszcze, bo ministerjum nie miało jeszcze zapewne dość czasu, aby się przekonać, że koniecznie potrzebna jest zmiana w tym względzie.

W samej już więc sztuczności systemu i w przepisach szacunkowych zawarte błędy nie mogły być w wykonaniu żadną miarą naprawione, ale musiały koniecznie jeszcze więcej spotęgować się do wysokiego stopnia.

W skutek skarg rozporządzono w r. 1863 niejakie poprawki, których jednak niemożna nazwać ani wystarczającemi, ani też nie mogły one w sposób zadawalniający być wykonane. Ukarały one pojedyncze czynniki i podczynniki, ale czynniki te podrzędne tak są splątane z innemi czynnikami w skutek ociężałości i sztuczności systemu katastralnego, że osobno nie można złego w zadowalniający sposób usunąć. I to niemniej uważać można za nowy dowód lichoty wszystkich sztucznych systemów szacunkowych.

To było przyczyną, że powypracowywano takie roboty i operata szacunkowe, z których bardzo wiele okazało się po bliższem zbadaniu przez komisję sejmową w r. 1865 zupełnie mylnemi i wobec naszych stosunków gospodarczych w Galicji zupełnie nawet nieprawdopodobnemi. A pomimo to zarząd państwa nie chciał ani odstąpić od tego systemu, ani nawet zawiesić wykonywania jego. Motywował to tem, że urzędnicy katastralni nie mieliby potem co robić. (Wesołość na prawicy.) Więc nie organa dla systemu, ale system dla organów zatrzymano. (Brawo, wesołość na prawicy.)

To zmusiło sejm galicyjski, że w kwietniu 1866 r. uchwalił on wysłać prośbę do Najj. Pana, aby raczył rozporządzić ogólną rewizję operatów szacunkowych na podstawie norm, które jedynie wedle zdania sejmu umożliwiały niejaką naprawę operatów katastralnych. Lecz zamiast takiej rewizji zarządzono tylko na próbę badania w pojedynczych gminach, a komisja krajowa ma przy tem badaniu zbierać i inne materjały, aby na podstawie tych materjałów mogła potem ministerstwu przedłożyć swoje wnioski. Dotychczasowe przepisy szacunkowe mają być jednak zachowane, pomimo że te przepisy opierają się na przepisach, stworzonych w latach 1826—1828. Przepisy te są już tak przestarzałe, że żadną miarą nie odpowiadają ani teraźniejszym stosunkom gospodarczym, ani teraźniejszemu rozwojowi umiejętności, a wreszcie są one wręcz przeciwne właściwym ekonomicznym stosunkom Galicji. Zamiłowanie w tem co stare, co jest uświęcone dawnem używaniem, jak widzimy, kwitnie i teraz w najlepsze.

Niechcę cierpliwości Wysokiej Izby na twardą wystawiać próbę, nie będę więc wykazywał wszystkich błędów, zawartych w przepisach katastralnych, lecz ogranicze się na podniesieniu dwóch szczególniej ważnych okoliczności.

Przy szacowaniu oblicza się czysty dochód przez kombinację obecnych cen zboża z cenami z r. 1824. Widoczna więc, że obliczenie musi być nieprawdziwe, i nie jest w stanie wytrzymać choćby najlżejszej krytyki racjonalnej, — a wola reprezentantów stron podatkujących musi być przy takim sposobie szacowania ilnzoryczną tylko, bo przy przepisach, tak nienatnralnych, i przy rachunkowości bałamutnej nie mogą oni wcale wydać swojej opinii o tym jakimś idealnym dochodzie, który jest niczem innem jak tylko rezultatem matematycznym, a nie wyrazem rzeczywistego stanu rzeczy.

Przy szacowaniu sztnoznem, opartem na potwornej ilości czynników matematycznych, których im więcej jest, tem wiecej musi się pomnażać ilość błędów, których nie można też kombinować wedle jednakowych zasad, nieodzownie okazał się potrzebny regulator i poprawiacz.

Regulatorem tym i poprawiaczem były ceny kupna i dzierżawy, przedstawiające prostą wartość ziemi. Regulatora tego dopuszczono i do naszych przepisów szacunkowych. Lecz instrukcja szacunkowa powinna była do każdej prowincji, w której miano przeprowadzić oszacowanie, przysłaną być z datą jej pierwotnego wydania. Ale do naszego kraju przysłano ją bez daty, w skutek czego rozumie się powstać musiały niezliczone spory i nieporozumienia. Opierając się na znanej porze pierwotnego wydania instrukcji, i na tej okoliczności, że oszacowanie opiera się na cenach płodów rolniczych z r. 1824, zażądali reprezentanci kraju, aby do usprawiedliwienia reznltatów szacowania przyjęto albo cenę ziemi z któregoś roku, blizkiego rokowi 1824, albo aby obliczono ją wedle cen z najnowszych czasów, zachowując jednak niejaki stosunek do cen 1824 r. Na ten wniosek zgodziło się nawet ministerstwo w styczniu 1863. r., ale już w listopadzie r. 1864 cofnęło ono to przyzwolenie swoje. Czyż nie jest to nowym dowodem lichoty i chwiejności systemu?

Przy szacowaniu, ciągnącem się od r. 1851, wedle upodobania albo nie zbierano żadnych dat co do cen kupna i dzierżawy gruntów, albo wyjmowano je raz z jednego, raz z drugiego okresu i zastosowywano to gdzieniegdzie. Wreszcie rozporządziło ministerstwo w kwietniu 1868 r., że data cen dzierżawy i kupna gruntów, bardzo blizkich okresowi 1824 r., nie mogą być zastosowane, bo szacowanie opiera się na teraźniejszych stosunkach gospodarczych. Rozporządziło także ministerstwo, aby nie używano cen z lat 1851 do 1857, ale najwyższych z ostatniego okresu od r. 1857 do 1867. Pewnego, ściśle określonego sposobu miary przy wykonaniu tego przepisu, nie orzeczono, tak, że szacowanie znowu jest narażone na liczne usterki z tego powodu, iż organom szacującym zostawiono i teraz jeszcze obszerne pole do samowoli.

Nie mogę tego przenieść na sobie, aby wprost nie wypowiedzieć tu mojej opinii, że spuszczenie z uwagi cen ziemi z okresu, zbliżonego do cen jej w r. 1824, a wyłączne uwzględnianie najnowszych cen, nie może w żaden sposób doprowadzić do równowagi w oszacowaniu dochodów z ziemi w Galicji, a w innych krajach koronnych przeciwnie; muszę dać wyraz memu przekonaniu, że stanowczo zwrócono się teraz na drogę ile możności jak najwyższego opodatkowania. I w tem też leży bardzo pouczające doświadczenie, że niepowinno się powierzać przeprowadzenia rozkładu podatków administracji finansów, a mianowicie głodnej pieniędzy administracji finansów. Rzecz ta powinna przeważnie spoczywać w ręku stron podatkujących, które kontrolowałyby się wzajemnie.

Oby przykład innych krajów nie pozostał w tym względzie bez wpływu! Wiemy przecież, że we Francji oszacowanie dochodu z parcel służy chyba tylko do rozkładu podatków wewnątrz gminy. Wiemy też, że w państwach tak praktycznych jak w Anglii i w największej liczbie Stanów północno-amerykańskich podatek realny oblicza się li tylko wedle wartości (ceny kupna i dzierżawy). W Badenie przyjęto za podstawę opodatkowania prostą wartość ziemi, a Prusy, wziąwszy po Francji oszacowanie parcelowe w prowincjach Nadreńskich i Westfalii, nie zaprowadziły go w innych prowincjach, bo uznały je za niepraktyczne, a w roku 1861 weszła tam w życie nowa ustawa o podatku gruntowym, która nie przepisuje norm szczegółowych, ale zostawia to swobodnej opinii komisyj, mających się wzajemnie od dołu do góry kontrolować. §. 1. pruskiej ustawy zawiera najlepszą regułę, że wynachodzenie czystego dochodu nie jest potrzebne. Przyjęcie tej praktycznej zasady było przyczyną, że tam ukończono w całem państwie roboty szacunkowe w trzech latach, a nam nie wystarczyło do tego nawet 42 lat. Przeprowadzone w Galicji rewizje, zbierania materjałów, poprawki nagromadzone przez czas 16-letniej pisaniny i rachowania mylek, reklamacje i rekursa, potrzebujące z powodu niepraktyczności systemu, najmniej dwa albo trzy razy tyle czasu do swego załatwienia jak gdzieindziej, czyż powinneby dłużej być utrzymywane?

Zmiany systemu zasad opodatkowania spowodują, jak wiadomo, zmiany w wysokości podatków, co na stosunki kredytowe i majątkowe szkodliwie oddziaływa. Czyż ma być kraj narażony na taką klęskę, aby znowu zaprowadzono niesprawiedliwy rozkład podatków? Wszakże Galicja ucierpiała już coś podobnego w r. 1820, oprócz podwyższenia podatku gruntowego. Czyż i teraz ma być na to narażoną?

Niechaj nikt nie mówi, że roboty teraźniejszego szacowania dochodu z ziemi będą mogły być przy reformie podatków użyte. Użycie tych elaboratów sprowadziłoby tylko bałamuctwa i zawikłania. Przyszłą reforma, chociażby już tam koniecznie zechciano ją ubrać w formy biurokratyczne, powinna przecież uwolnioną być od tego prawdziwie aż zawrót głowy sprawiającego zestawiania cyfr, nagromadzonych w teraźniejszym systemie.

Gdzieindziej jeźli coś za złe uznają, to odrzucają je po prostu. U nas inaczej. My przyznamy, że to albo owo jest złe, ale się go nie popuścimy. (Wołanie: To prawda, bardzo dobrze!) Czyż takie postępowanie ma jeszcze długo trwać? — Życzyćby należało, aby tak nie było.

Na teraz niechcę jeszcze stawić formalnego wniosku o zarzucenie będących teraz w ciągu operacyj katastralnych, bo mam nadzieję, że rząd teraźniejszy, który w innych względach liberalnemi kieruje się zasadami, i w tym względzie po zasięgnięciu dokładnych informacyj nie zostanie przy starem, i pieniądze, przyzwolone w budżecie na ten cel, użyje na coś lepszego.

Co się zaś tyczy przyszłej reformy podatku gruntowego, to muszę wyrazić tu życzenie, aby ona nie w ten sposób przeprowadzoną była, jak to zaprojektowano w dawniejszym projekcie. Tam zanadto widocznie przebijało się zamiłowanie do dawnej pisaniny, rachowania, kombinacyj i sztucznych wywiadywań. System ten może wprawdzie zatrudnić masę urzędników i kosztować wiele pieniędzy, ale w rezultacie na nic się nie zdał.

Ja sądziłbym, że reforma podatku gruntowego powinna się oprzeć na innych zasadach.

Oto potrzeba przedewszystkiem zarzucić tę potworną ilość czynników, i oszacowanie nie powinno opierać się na kombinacjach cyfrowych.

Na osobistym sposobie zapatrywania się szacującego może i musi najwięcej zależeć przy oszacowaniu dochodów. Ten sposób zapatrywania się nie zbliży się jednak nigdy do rzeczywistości, jezli się nie oprze na znajomości rzeczy, pochodzącej z gruntownej znajomości miejscowych stosunków. Znajomość tę można przyznać na pewnym nie zanadto rozległym obszarze tylko posiadaczom, gospodarującym w tem miejscu. Jedynie tylko oszacowanie, przez nich przeprowadzone, oparte na prostej i zrozumiałej dla nich zasadzie oszacowania wartości dochodu, a nie na jakichś normach bałamutnych, oszacowanie, kontrolowane wzajemnie między pojedynczemi krajami przez reprezentantów podatkujących, może stanowić porękę sprawiedliwego rozłożenia podatków.

Regulatora, środek do osądzenia równości, można znaleźć tam tylko, gdzie go też wszędzie szukano, t. j. w takim materjale, którego wyniki dadzą się mniej jak inne dane wykrzywiać wedle osobistego sposobu zapatrywania się. Takim materjałem są rzeczywiście osiągnięte, z obowiązujących dokumentów dochodzić się dające ceny kupna i dzierżawy. Te ceny są też według nauki ekonomistów najpewniejszemi miernikami walorów.

Rzecz jasna, że ani ja ani nikt inny przy zastósowaniu tych cen nie myślałby zastósować uiszczonej za jaki przedmiot ceny także do oszacowania tegoż przedmiotu. Owe ogólne walory, które po dokładnem zbadaniu, a odnośnie po wyłączeniu ekstremów, z sumarycznych wyników cen obrotowych wypływają, mogą i powinne być jedynym środkiem do osądzenia równości opodatkowania między tym a owym większym obszarem.

W tych walorach przedstawione będą realnie wszystkie wpływ na intratę mające czynniki. W walorach dzierżawnych jest dochód bliżej oznaczony. Porównania walorów kupczych z dzierżawnemi podają także sposób, za pomocą którego co do różnorakiej stopy procentowej a także co do stosunku walorn kupczego do intraty wnioskować można.

Zdaniem mojem, jedynie takie tylko, pod wzajemną kontrolą dokonane opracowanie może prowadzić do największej możliwej równości w opodatkowaniu. Słuszna zaś i równa podstawa podatkowa winna być jednem z najważniejszych zadań naszych; bez niej gospodarstwa państwowego uregulować niepodobna.

Co się zaś tycze rozłożenia podatków na kraje koronne, muszę się powołać na przykład centralizującej Francji, gdzie ustawa państwowa oznacza sumę ogólną na departament, ale wewnątrz departamentu szerokie postawione jest pole Radom departamentu przy rozkładaniu podatku. Temci potrzebniejszy jest taki system repartycyjny w Austrji, gdzie pod względem ekonomicznym tak wielkie pomiędzy krajami istnieją różnice i gdzie kraje posiadają własne ciała prawodawcze.

Najodpowiedniej byłoby, według podstaw, w państwie w ogóle co do siły podatkowej i stosunków majątkowych otrzymanych, kwotę podatków stałych dla każdego kraju drogą ustawy państwowej oznaczyć, a określenie norm dla rozkładania podatku wewnątrz każdego kraju pozostawić prawodawstwu krajowemu, które się najlepiej z tego wywiąże. (Brawo! z prawicy.)

Wyniki takiego rozkładania dadzą znowu ważnego materjału, który wraz z innemi bez przerwy nagromadzanemi materjałami da się użyć przy perjodycznych rewizjach kwot podatkowych.

Takie jest moje zdanie co do rozkładu podatków bezpośrednich. Pragnąłbym najgoręcej, aby znalazło zwolenników i aby je sobie także sfery rządowe przyswoiły.

Pragnę także, aby przy wypracowaniu projektów do reformy nie spuszczano z uwagi i nie zapoznawano właściwych stosunków Galicji i reszty, mianowicie odległych, krajów koronnych.

Zastrzegam sobie postawienie wniosku przy rozdz. 11. co do cyfry podatku gruntowego. (Brawo, brawo z prawicy.)

P r z e w o d n i c z ą c y: Widzę się zniewolonym do zrobienia uwagi i mamy prośbę też do Wys. Izby. Według §. 47. regulaminu nikomu prócz sprawozdawcy nie wolno mów odczytywać. Ten nieporządek jednak coraz więcej zakrada się w Izbie, i nie zdołałbym dochować postanowień regulaminu, jezli mi w tym względzie Izba nie pomoże. Upraszam zatem mowców, aby zważali na to postanowienie regulaminu.

P. K r z e c z u n o w i c z. Zapewne, jeźli po polsku mówić będziemy.

P r e z y d u j ą c y: Kto sobie życzy zabrać głos przy rozdz. 11?

P. K r z e c z u n o w i c z: Podatek gruntowy preliminowany jest w przychodach zwyczajnych w sumie 32,685.005 złr., w nadczajnych 1,815.832 złr. Liczby te obejmują podatki okręgu Krakowskiego, które według preliminarza rządowego w zwyczajnych przychodach sumę 99.577 złr. a w $^1/_3$, $^1/_8$ i $^1/_{12}$wych dodatkach sumę 58.086 złr. Z tych dodatków przypada dodatek $^1/_3$ i $^1/_8$y w sumie 49.788 złr. do zwyczajnych a dodatek $^1/_{12}$y w sumie 8.298 do nadzwyczajnych dodatków.

Potrąciwszy te sumy, a wykreślenie ich wniosę i upowoduję, pozostałoby się w przychodach zwyczajnych tylko 32,635.217 złr. a w nadzwyczajnych tylko 1,807.534 złr.

Dla upowodowania mego wniosku muszę powołać się na to, co poprzednio powiedziałem. Muszę się powołać na wyłuszczenia z powodu niesłusznego katastralnego oszacowania co do intrat gruntowych, które w okręgu Krakowskim już w r. 1851, i to prowizorycznie i na prędce ukończono, i na tegoż podstawie już w r. 1852 podatek zaprowadzono. Te cztery rodzaje podatku przyniosły w r. 1850 sumę 28.000 złr. Okręg Krakowski liczy w ogóle 23 mil kwadr. Przepisane według katastru ordynarjum podatkowe wynosiło w r. 1852. 99.580 złr., a z pobieranym jako podatek dochodowy $^1/_3$ dodatkiem 132.784 złr., a zatem $4^1/_2$ raza więcej jak poprzednie podatki. Do tego przychodzą jeszcze $^1/_8$ i $^1/_{12}$ dodatki, które obecnie wraz z powyższą sumą według budżetu 157.663 złr. wynoszą, a zatem $5^1/_2$ raza są wyższe od kwoty poprzedniej, która jeszcze w r. 1850 istniała. Nie trzeba przytem spuszczać z uwagi, że obok tego podatku istnieją jeszcze dodatki krajowe, które do podatków monarchicznych dołączone, sumę z przed r. 1851 ośmkroć powiększają. Rozumie się, że tam w niektórych miejscach powiększenie to jeszcze znacznie jest większe. Samo ordynarjum podatkowe wynosi $3^1/_2$ raza więcej jak poprzednio istniejący podatek.

P o d o b n e g o p o w i ę k s z e n i a p o d a t k u ż a d e n w A u s t r j i k r a j n i e d o z n a ł.

W Krainie i Dalmacji sprowadził kataster podatkowy tylko nieznaczną podwyżkę podatkową w ordynarjum. W Czechach jest ona większą, wynosi około 55 prct. (głosy: znaczna!), ale Czechy miały poprzód swoją własną podstawę podatkową, jeźli dobrze rok pamiętam, prowizorjum z r. 1790. W Austrji Niższej i Wyższej, Styrji, Karyntji, Morawie i na Szlązku, krajach, które jak i Galicja miały prowizorjum podatkowe z r. 1820, gdzie zatem już w r. 1820 podatek znacznie podniesiono — w tych sześciu krajach, wziąwszy wszystkie przeciętnie, zaprowadzenie stałego katastru nie pociągnęło za sobą żadnego prawie podniesienia podatku w ordynarjum podatku gruntowego. Najwyższe po Krakowie podniesienie podatku dostało się krajowi Salcburgowi, t. j. o 92 prct. Prawda, że Salcburg, według jakiejś starej podstawy podatkowej bardzo mało płacił podatku. Dla ulżenia przejścia jednak krajowi Salcburgowi na krótki czas zniżono ordynarjum podatkowe, t. j. 12 prct. zamiast 16 prct. I to było niesłuszne; trzeba było krajowi Salcburgowi na początku jeszcze więcej zniżyć, podniesienie bowiem było zbyt wielkie i spadło za nagle. Wszelako na kraj Salcburg miano bodaj częściowo wzgląd słuszności. K r a j S a l c b u r g s k i m i a ł p r z e c i e ż j a k i e g o ś o r ę d o w n i k a u r z ą d u c e n t r a l n e g o. A l e i n a c z e j p o s z ł o k r a j o w i K r a k o w s k i e m u.

Kraj Krakowski mógł tem śmielej żądać takiego ulżenia, ile że tam $2^1/_2$ raza wyżej podniesiono podatek jak w kraju salcburgskim. Ale dla okręgu Krakowskiego nie miano zgoła tego względu słnszności. Chciano tym świeżym obywatelom państwa w Krakowie natychmiast dać uczuć dobrodziejstwo nagłego, ogromnego podniesienia podatku — dobrodziejstwo prawdziwe, które stosunki majątkowe i kredytowe zupełnie i we wszystkiem naruszyło, które właścicieli, co w porównaniu z poprzedniemi walorami gruntu niezbyt wielkie mieli długi — można powiedzieć, z torbami puścić musiało.

Ale i któżby sobie był wówczas polskimi ziemianami okręgu Krakowskiego głowę suszył! Gdyby i kto z nas był podał zażalenie, z pewnością otrzymałby był odpowiedź, jaką przypominam sobie, że komuś w samej rzeczy dano. Oto odpowiedziano mu mniej więcej: *Jeźli kto z was podatku zapłacić nie jest w stanie, to przyjdzie inny, który realność niżej wartości kupi, i potem podatek płacić będzie w stanie.* (Brawo! z prawicy).

Ależ i obecnie występowano jawnie ze zdaniem, w podniesieniu podatków nie bardzo dla bezpośrednio płacącego podatek szkodliwą, a nawet dla właścicieli gruntu nie tyle niekorzystną rzecz upatrującem, gdyż podniesienie podatku pobudza do tem większej pilności. Tego skutku nie spostrzegłem u przygnębionych przed 16 laty właścicieli okręgu z Krakowskiego, i przeciwnie, widziałem, że na sąsiednim, nie tak mocno opodatkowanym Szlązku pruskim uprawa ziemi na daleko wyższym stoi stopniu.

Wszakże mógłby kto powiedzieć, że Kraków od lat 16, i to według rezultatów katastru, a więc wedle takiejże podstawy jak reszta krajów koronnych ten podatek płaci. Musze jednak odpowiedzieć: tylko k w o t a podatkowa jest t a k a ż, ale nie p o d s t a w a podatkowa. Na przykład podam fakt następujący. W tabeli, którą ministerjum finansów jako dodatek do pewnego memorjału o podatkach bezpośrednich w r. 1860 ogłosiło, wykazano na podstawie operatów katastralnych w Austrji Niższej ugoru 29 prct., w okręgu Krakowskim zaś 4 prct. ogólnej sumy obszaru czystej roli, przyczem trzeba mieć na względzie, że według dawniejszych przepisów z ugorów w Austrji Niższej żadnego nie szacowano dochodu, w okręgu Krakowskim jednak, mimo małego obszaru ugorów, przecież oszacowano. Przyznaję, że jużcić przykład taki mało dowodzi, ale też niesłnszne i samowolne oszacowanie katastralne zgoła niczego nie dowodzi.

W tej sprawie mogę jeszcze innemi danemi posłużyć, a to danemi z obrotowych cen realności. W skutek mnogich skarg kraju Krakowskiego, wysłało ministerjum w roku 1860 komisarza ministerjalnego, który między innemi wziął się także do zbierania kupczych i dzierżawnych cen realności w okręgu Krakowskim, aby takowe porównać z rezultatami czystych dochodów katastralnych. Reznltat tych porównań okazał się ten, że w 72 zebranych przezeń wypadkach renta gruntowa miała się do czystego dochodu katastralnego jak 85 do 100, to jest, że była o 15 procentu niższa od czystego dochodu katastralnego, i to tego, który miał według cen płodów roku 1842 być nstanowiony, cen 3 do 4kroć niższych jak ceny czasu, w którym komisarz ministerjalny ustawił ceny kupcze i dzierżawne.

Moi panowie! Nie jasnyż to dowód, że przy tych sztucznych niby-rachowaniach i pisaninach, które dzisiaj chcą chrzcić mianem „oszacowanie intraty,“ można wszystkiemi czynnikami manipulować podług upodobania i podług upodobania kłaść rezultat?

Zajmę się jednak w tym względzie jeszcze porównaniem z innemi krajami koronnemi. Podczas gdy w Krakowie, jak powiedziałem, we wszystkich wypadkach renta gruntowa, z aktów kupna i dzierżawy wyprowadzona, stała do czystego dochodu katastralnego jak 85 : 100, stała ona w Salzburgu jak 380 : 100, w Austrji Wyższej i Niższej jak 270 i 260 : 100, a nawet w krajach, najmocniej przez kataster ukrzywdzonych, w Dalmacji i Krainie stała jak 150 : 160, a przeciętnie we wszystkich 11 katastrowanych krajach koronnych jak 210 : 100. D a n e t e s ą w y j ę t e z m e m o r j a ł u m i n i s t e r s t w a f i n a n s ó w o p o d a t k a c h b e z p o ś r e d n i c h i i c h r e f o r m i e.

Porównanie tych proporcyj wskazuje, że w porównaniu z już katastrowanemi krajami Kraków jest o 126 procent zwyż oszacowany.

Jakiekolwiekby czyniono zarzuty danym, z ministerjalnego memorjału czerpanym, zawsze pozostaje rzeczą pewną, że już samo porównanie czystych dochodów katastralnych z cenami kupna i sprzedaży w Krakowskiem w zebranych ku temu 72 wypadkach wskazuje, iż Kraków nietylko — jak J. Eksc. pan minister finansów powiedział w swej mowie przy przedkładaniu budżetu — w porównaniu z Galicją, ale i w porównaniu z wszystkiemi innemi katastrowanemi krajami koronnemi jest zwyż oszacowany.

Co wyłożywszy, sądzę moi panowie, żem mój wniosek upowodował dostatecznie, ów wniosek, żądający, aby podatek w Krakowskiem nie o połowę, ale jeszcze więcej, o dodatki podatkowe był zniżony. Na wypadek przyjęcia mego wniosku zastrzegam sobie dodanie w ustawie finansowej odpowiedniego wniosku; gdyby go zaś odrzucono, spodziewam się, że do przyszłego budżetu rząd

postara się o bliższe objaśnienie w tej sprawie i też ile możności prowizorycznie zaradzi.

Na zapytanie prezydującego wniosek Krzeczunowicza został dostatecznie poparty, poczekawszy chwilę, aż się zebrał komplet Izby, a ponieważ nikt dalej głosu nie zabierał, zamknął rozprawę i dał głos ministrowi finansów.

Minister finansów dr. Brestel: Niechcę wchodzić w długi, zasadniczy wywód p. preopinanta o systemie podatku gruntowego, jaki obecnie istnieje, w ogóle, a w szczególe o operacjach, w Galicji przeprowadzanych, sądzę bowiem, że dzień dzisiejszy nie jest po temu, aby nad najlepszym sposobem ustawienia podatku gruntowego rozprawiać można.

Że system obecny jest po części wadliwy, i że obecne opodatkowanie zapomocą podatku gruntowego nierówność nietylko w pojedyńczych krajach względem siebie, ale i między częściami jednego i tego samego kraju za sobą pociąga, to rzecz powszechnie uznana. Rząd ze swej strony już w dawniejszych latach robił kilkakrotnie wnioski do reformy podatków, a niniejszy rząd z pewnością nie zaniedba, na jesiennej kadencji przedłożyć Wys. Izbie ponowny projekt do reformy podatku gruntowego. Mniemam zatem, że zanadtoby nadużywano czasu Wys. Izby, chcąc dzisiaj wchodzić w rozbiór tej kwestji.

Nierówność między krajami i pojedynczemi nawet pojedynczych krajów częściami jest uznaną, a i często się wydarzy; dlatego wszystkie te przytoczenia szczegółowe mniej lub więcej nie są decydującemi przy wywodzie, co już zresztą jest powszechnie uznano, że obecne opodatkowanie częściowo na mylnych opiera się przypuszczeniach i jest nierówne. Wnosząc tu finansowe przedłożenia rządu i upowodowując warunki, na których [illegible] majątkową osnułem, wskazałem wyraźnie, jak mało czysty dochód katastralny jest podstawą wartości, jak łatwo przytoczyć dobra, które mają 2 a nawet $2^1/_4$ raza większą wartość niż stokrotny podatek gruntowy wynosi, podczas gdy przypuszczać się musi, że stokroć wzięty podatek gruntowy reprezentuje wartość katastralną.

Specjalnie co do przedsięwziętej w Galicji rewizji katastru, muszę zrobić uważnym, że podjęto ją na życzenie sejmu galicyjskiego, że dalszego onej prowadzenia powodem bynajmniej nie jest wzgląd na dalsze zatrzymanie dotychczasowych komisarzów szacunkowych, ale że przeciwnie znacznie większej części używanych dawniej komisarzy szacunkowych dano dymisję i dopiero przed kilku miesiącami pewną ilość nowych urzędników mianowano. Że rewizja nie doprowadzi do zupełnie równego rozłożenia, to nie podlega żadnej wątpliwości, bo znowu na tej samej oparta jest podstawie; i rezultatem jej jedynym będzie mniejsza lub większa redukcja, prawdopodobnie także w proporcjach nierównych. Ale tak w Galicji jak i w reszcie krajów okaże się konieczność przeprowadzenia reformy podatku gruntowego na innej podstawie. Zastanowienie zaś obecnych robót jest poniekąd trudne, nowa bowiem reforma znowu przewleka na kilka lat sprawę.

Tymczasem jednak, wziąwszy w ogóle, w Galicji dotychczasowy przychód podatkowy w porównaniu z innemi krajami dlatego wypadł mniejszy, że istnieje w Galicji znaczna część gruntów, których jeszcze do żadnego zgoła podatku nie pociągnięto (słuchajcie! słuchajcie! z lewicy), które zatem koniecznie muszą być opodatkowane, podczas gdy dlatego odroczenie aż do dokonania reformy podatkowej nie jest do uskutecznienia.

Z tej też przyczyny nie można było zadość uczynić reklamacjom okręgu Krakowskiego. Faktycznie oszacowania, w Krakowskiem przeprowadzone, są bez wyjątku zbyt wysokiemi: okręg Krakowski należy do najwyżej opodatkowanych parcelł Austrji, co sam uznaję, i reforma podatkowa bez wątpienia pociągnie za sobą zniżenie przychodów co do Krakowa, ale taksamo, jak to zaraz dodaję, jeźli nie co do całych krajów, to co do całych gałęzi kultury innych krajów będzie miał zniżenie w następstwie.

Rząd ze swej strony wszelkich użyje sił do przyspieszenia kwestji reformy podatków, i gdy już na każdy wypadek kilka lat potrwa, nim się dójdzie do rezultatu, będzie szło o to, czy dla tych przedmiotów, które są albo stanowczo zbyt wysoko, albo zgoła nie są opodatkowane, nie możnaby utworzyć jakiego prowizorjum, któreby bez szkody dla przychodów państwa, przynajmniej największe usunęło nierówności. Ale dzisiaj zniżać podatek w okręgu Krakowskim, nie mając żadnej za to kompenzacji, byłoby istotnie rzeczą niepodobną, gdyż mamy jeźli nie całe kraje, to całe okręgi, w których pojedyncze gałęzie kultury skutkiem okoliczności są dzisiaj zbyt wysoko opodatkowane. (Dok. nast)

Przegląd polityczny.

Austrja i Węgry. Syndykat giełdzistów paryzkich wręczył francuzkiemu ministrowi finansów, p. Magne, i tamtejszemu ambasadorowi austrjackiemu, ks. Metternichowi oświadczenie, że jeźli Austrja obłoży papiery austrjackich pożyczek zagranicznych podatkiem kuponowym, giełda paryzka wykreśli papiery austrjackie ze swoich wykazów kursów dziennych. Wiadomość ta podaje nam sposobność do powtórzenia jeszcze raz na tem miejscu tego, co powiedzieliśmy przy proteście angielkich kapitalistów, że oświadczenia podobnej treści nie mogą mieć wielkiego znaczenia praktycznego, jako pochodzące od interesowanych, a wykonanie zawartej w nich groźby tylko samym ich wykonawcom wypadłoby na największą nie korzyść.

Coraz głośniej mówią we Wiedniu o zastąpieniu pana Brestla w pełnieniu trudnego urzędu ministra finansów przez pana Herbsta.

Czesi zapraszali na uroczystość teatralną biskupa Strossmajera, dr. Mrazowicza, Rackyego i Voncinę z Kroacji, ale wszyscy odmówili zaproszeniu.

Czytamy w wiedeńskiej *Debacie*: „Piszą nam z Paryża, że książę Napoleon wyjedzie z pewnością na Wschód zaraz po Zielonych świętach, i to przez Strassburg, Sztuttgart, Wiedeń i Peszt. W Peszcie książę się zatrzyma, podobnież i w Belgradzie, lecz zato jest wątpliwem, czy uda się do Bukaresztu. Książę jedzie z małą świtą i w wielkiem *incognito*."

W Berlinie spodziewają się księcia Humberta, który ma przybyć tamże na zaproszenie następcy tronu pruskiego.

Francja. Protest legionistów hanowerskich, wręczony w Paryżu br. Goltzowi, przeciw któremu tak energicznie wystąpiły wszystkie półurzędowe dzienniki francuzkie, brzmi w dosłownym przekładzie:

„My niżej podpisani hanowerscy wychodźcy, bawiący we Francji i zwykle nazywani: „Legią Gwelfów" oświadczamy niniejszem, że nie skłaniamy się do przyjęcia amnestji, ofiarowanej nam przez Jego król. Mość., Wilhelma króla pruskiego, i prosimy Jego król. Mości, aby zechciał te pieniądze, które daremnie zabierają ajenci, pragnący nas skłonić do powrotu, obrócić na zmniejszenie podatków swych poddanych."

Podpisało 757 hanowerskich emigrantów.

W ministerjum spraw wewnętrznych utworzono komisję mieszaną, która zbadawszy powody teraźniejszej stagnacji w handlu, będzie miała obowiązek wypracować projekta, mogące się przyczynić do zaradzenia złemu. — Zdaniem naszem, prace tej komisji nie przyniosą tak długo pożądanego skutku, dopóki jasne polityczne położenie nie przekona kapitalistów i przedsiębiorców, że przynajmniej na lat parę wojna stała się rzeczą niemożebną.

U nakładcy, p. Amyot, wyjdzie wkrótce broszura pod napisem: *La cité de l'Avenir ou la France nouvelle*, która ma być utworem byłego ministra, Drouin de Lhuys. W pracy tej autor będzie mówił o wojnie z Niemcami jako o konieczności, którą tylko na jakiś czas odwlec można, i o wojnie wschodniej jak o rzeczy, wiążącej się nierozerwanym węzłem z wojną niemiecką.

Poprawka, wniesiona do budżetu, w której żądało kilku deputowanych, aby finanse miasta Paryża podlegały kontroli Ciała prawodawczego, została przyjętą przez komisję budżetową, a Rada stanu niema jej nic do zarzucenia. Powierzenie finansów Paryża Ciału prawodawczemu równałoby się wotum nieufności, danemu prefektowi Sekwany, p. Hausmannowi. Cesarz chcąc go wyprowadzić z fatalnego położenia, zamierza mianować go ministrem.

Dnia 20. maja udał się cesarzewicz w towarzystwie swojego nauczyciela do wojskowej szkoły St. Cyr. W kaplicy, przytykającej do zakładu, arcybiskup Wersalu odprawił nabożeństwo, na którem był następca tronu ze wszystkimi uczniami. Po mszy urządzono dla wychowańców szkoły sute śniadanie. Cesarzewicz prezydował, mając przy swym boku oprócz guwernera, jeszcze dwóch wyższych oficerów.

Dnia 2. czerwca minister wojny otwiera dwa nowe wielkie obozy, z których jeden znajduje się w Marsylii, drugi zaś w pobliżu Lannemezdu (Hautes Pyrenées).

Rzym. *Corespondance Havas-Bullier* otrzymała ciekawy list z wiecznego miasta, opisujący ostatnie chwile zmarłego niedawno kardynała d'Andrea. Dowiadujemy się z tego listu, że kardynał miał w wilię swej śmierci rozprawę z papieżem i Antonellim, w której uniósł się do tego stopnia, że wróciwszy do domu dostał uderzenia krwi i skonał. Wzruszenie było dlań tem niebezpieczniejsze, ile że od pewnego czasu cierpiał na suchoty. Kurja rzymska, obawiając się aby jej nie chciano posądzić o otrucie kardynała, rozkazała w przytomności kilku przyjaciół zmarłego sekcjonować jego ciało, lecz nie odkryto nic podejrzanego. D'Andrea pozostawił bardzo wiele kosztowności i księgozbiór, liczący blisko 10.000 dzieł. Z powodu że kardynał umarł bez testamentu, jedna trzecia część jego majątku przypadnie według ustaw rzymskich rządowi papiezkiemu, a resztę odziedziczy brat kardynała, margrabia d'Andrea, mieszkający w Neapolu.

Amerykańscy biskupi pytali papieża, czy pozwoli im zorganizować w nowym świecie legię, liczącą 1000 ludzi. Pius IX. przyjął ten dar chętnie, ale pod zastrzeżeniem, aby legię tę utrzymywali rzeczeni biskupi własnym kosztem.

Minister wojny, jenerał Kanzler, czuje się bardzo zagrożonym na swojem stanowisku. Armia zaczyna go nienawidzieć, co prawdopodobnie będzie powodem do powierzenia teki ministra wojny jakiej innej osobistości.

Kronika.

— **Rada szkolna** ogłasza w części urzędowej *Gazety Lwowskiej* co następuje: Jego c. k. apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 9. maja b. r. najłaskawiej dozwolić, by teraźniejsze c. k. drugie gimnazjum w Krakowie podniesione było do rzędu 8klasowych gimnazjów pierwszej klasy już z początkiem roku szkolnego 1868-69.

W skutek tego najwyższego postanowienia będą roczne płace profesorów i nauczycieli z początkiem roku szkolnego 1869 ustanowione według kategoryj, dla pierwszorzędnych gimnazjów istniejących, po 935 złr. i po 1.050 złr. w. a., opłata zaś roczna szkolna w tem gimnazjum wynosić będzie odtąd 18 złr. 90 c.

— **Stypendjum.** JE. p. namiestnik nadał opróżnione stypendjum z fundacji ś. p. Rocha Samuela Głowińskiego, przeznaczone dla synów ubogich mieszczan lwowskich, w rocznej kwocie 157 złr. 50 c. w. a. Wincentemu Krowczyńskiemu, uczniowi I. klasy na gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie.

Uczeń ten celuje postępami w naukach, jest pierwszym pomiędzy współuczniami, ojciec zaś jego jest ubogim rzemieślnikiem, ma pięcioro małoletnich dzieci, z których trzech synów do szkół uczęszcza.

— **Mianowania.** C. k. krajowa dyrekcja skarbu we Lwowie mianowała przy podlegających jej urzędach podatkowych

a) Kontrolorem III. klasy, oficjała urzędu podatkowego I. klasy, Ludwika Szydłowskiego.

b) Oficjałami I. klasy, oficjałów urzędów podatkowych II. klasy, Ferdynanda Rottera i Wincentego Trojanowskiego.

c) Oficjałami II. klasy oficjałów urzędów podatkowych III. klasy, Józefa Bieńkowskiego, Jana Ligęzę, Józefa Pieleckiego i Edmunda Veitha; nakoniec

d) Oficjałami III. klasy, król. węg. oficjała urzędu podatkowego II. klasy, Rudolfa Maniaka; przeniesionego na czasowy stan spoczynku kontrolora urzędu podatkowego, Bronisława Spolskiego; kwieskowanych oficjałów urzędów podatkowych, Franciszka Górę, Wincentego Nawratila i Leona Trusiewicza; nakoniec kwieskowanego asystenta urzędu podatkowego, Wincentego Richtera, wszystkich stale.

— C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł adjunkta sądowego w Tarnowie, Adolfa Brasona, do c. k. sądu krajowego w Krakowie, a aktuarjuszów sądowych, Juliana Tałasiewicza i Jana Jendla, mianował prowizorycznymi adjunktami sądowymi, pierwszego w Tarnowie, drugiego w Rzeszowie

† **Hr. Ireneusz Załuski.** Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, umarł w Dreznie dnia 20. b. m. w 33. roku życia hr. Ireneusz Załuski w skutek rany, odniesionej w pojedynku z p. B., stoczonym dnia 27. lutego b. r. Hr. Z., c. k. szambelan i oficer, urodził się w r. 1835 w Galicji. Wcześnie okazywał niepospolity talent do rzeźbiarstwa, posłano go więc do Rzymu, gdzie w pracowni sławnego Teneraniego wykształcił się na znakomitego rzeźbiarza, i (jak utrzymuje przyjaciel jego, rzeźbiarz Pilz) potrzeba mu było tylko ciągłego zajęcia, aby zasłynął pomiędzy pierwszorzędnymi rzeźbiarzami. Do niezwykłej doszedł doskonałości w tworzeniu portretów biustowych, zwłaszcza kobiecych piękności. W r. 1865 polecono mu wykonanie biustów cesarza Franciszka Józefa i cesarzowej Elżbiety, a jak się z tego polecenia wywiązał, wiedzą ci, którzy zwidzili muzeum austrjackie w Wiednin. Biusta te zostały ofiarowane cesarstwu francuzkim w r. 1867. Jako równie dobre dzieła tego artysty uważają biusta hr. Tyszkiewiczowej i księżnej Sanguszkowej. W r. 1866, gdy wybuchła wojna z Prusami, wstąpił jako ochotnik do pułku ułanów hr. Mensdorffa, bił się walecznie, i po bitwie pod Königgrätz został oficerem. Przeciwnik zmarłego artysty skazany został tylko na karę pieniężną w kwocie 300 talarów. Słynął przytem z niepospolitej siły.

— **Stowarzyszenia lwowskie.** *Towarzystwo naukowo-literackie* ma wkrótce odbyć walne zgromadzenie, któremu przedłożone być mają wnioski do zmiany statutów, wypracowane w Wydziale Towarzystwa. Wnioski te mają głównie dwa cele na oku 1) Rozwinięcie naukowo-literackiej strony Towarzystwa przez podział Towarzystwa na pięć sekcyj. Każda sekcja ma się zajmować osobnym działem nauk i umiejętności, i co miesiąc odbywać publiczne posiedzenia. 2) Rozwinięcie strony finansowej Towarzystwa a przedewszystkiem rzeczy pożyczek, zapomóg i emerytur. Podobnie jak w Towarzystwie nauczycieli, wolne ma być każdemu członkowi oświadczyć się, iż wkładki jego mają być zapisywane na jego własny rachunek. Projekta zmian w statutach wszystkim członkom przed walnem zgromadzeniem będą rozesłane.

Towarzystwo pedagogiczne rozesłało właśnie wezwania do zakładania filij po kraju. Za zasadę przyjęto, iż każdemu członkowi wolno przystąpić do tej filii, do której mu dogodniej będzie. Wydział centralny wyznaczył jedynie miasta, gdzie filie mogą być zakładane. Dyrekcja Wydziału podała przedstawienie do Rady szkolnej, aby już bieżący rok szkolny kończył się w wschodniej Galicji dnia 7. lipca. Rada szkolna powinnaby rozpatrzyć kwestję roku szkolnego, i zaprowadzić w jednym i tym samym czasie poczynający się i kończący w całej Galicji i we wszystkich szkołach. Bardzo wiele ważnych powodów mówi za tem postanowieniem.

Wydział centralny Stowarzyszenia pedagogicznego podał obszerne memorandum do Rady szkolnej, w którem rozbiera dzisiejszą organizację szkół, wskazuje na jej wady. Główną myślą memorandum jest wykazanie potrzeby zniesienia dwoistych szkół średnich, gimnazjów i szkół realnych, a zaprowadzenia wszędzie gimnazjów realnych. Między innemi uwagami, w gimnazjach realnych radzi zrobić naukę języka greckiego nieobowiązkową, a zaprowadzić jako obowiązkowe dla wszystkich rysunki i język francuzki.

Statuta Towarzystwa pomocy naukowej już są potwierdzone. W pierwszej połowie czerwca ma się odbyć walne zgromadzenie. Rozwinięte są statuta na szerokiej podstawie. W każdym powiecie ma być filia. Autonomia filij jest bardzo znaczna. Dwoma trzeciemi funduszów rozporządzać ma samodzielnie. Każdy przystępujący członek sam oznacza kwotę, którą corocznie na pomoc, dawaną ubogiej kształcącej się w jakimkolwiek zawodzie młodzieży, składać będzie. Przed walnem zgromadzeniem ogłosimy statuta. Będzie to niezawodnie Towarzystwo, które najwięcej ze wszystkich w kraju się rozszerzy. Przemaga bowiem w kraju naszym przekonanie, iż wszelkie stowarzyszenia, mające realne cele przed sobą, są jedynie bardzo pożądane, a między realnemi celami dźwignięcie oświaty jest najważniejszem dla nas żądaniem.

— **Ostrzeżenie.** Z Zurychu otrzymujemy pismo, opatrzone kilkudziesięcioma podpisami przebywających tam wychodźców polskich, którzy ostrzegają ogół polski przed fałszywemi dokumentami, rozszerzanemi w kraju przez ajentów moskiewskich w formie wyroków, wydanych niby przez jakiś najwyższy trybunał przysięgłych emigracji polskiej w Szwajcarji. Wyroki te są drukowane i datowane z Bazylei, ale rozsyłane bywają z Zurychu. Zawierają one nazwiska najzacniejszych, często nawet znanych powszechnie członków emigracji, jakoby skazanych przez św. trybunał za różne zbrodnie. Ostrzeżenie to jest tem potrzebniejsze, gdy niedawno *Dziennik Lwowski* dał się zmistyfikować podobnym dokumentem i ogłaszając treść jego, naruszył cześć dwóch nieposzlakowanych patrjotów. Jednocześnie z wysłaniem tych falsyfikatów do kraju, ogłaszane bywają te same wyroki w urzędowym moskiewskim *Dzienniku Warszawskim*, i dla tej właśnie okoliczności uważaliśmy je za to, czem były, tj. za potwarze, przez szpiegów moskiewskich szerzone, nim jeszcze emigracja nadesłała nam powyżej wymienione ostrzeżenie. Z tego samego powodu wstrzymywaliśmy się dotychczas od wszelkiej wzmianki o tych pseudo-wyrokach.

Wspomniane pismo z Zurychu brzmi jak następuje

„Szanowny redaktorze!

„Ze smutkiem dowiadujemy się, że bezecelność moskiewskich szpiegów nie zadowalnia się już więcej kolumnami *Dziennika Warszawskiego* dla oczerniania tak całej emigracji jak i pojedynczych jej jednostek, lecz korzystając z tego, że w sprawie pp. Adolfa Stępkowskiego i Władysława Dąbrowskiego, po odbytym nad nimi sądzie, zostały wydane drukowane wyroki, stara się także w formie zwyczajnych plakatów publikować paszkwile, targające się na honor wygnańców, odzierać ich ze czci i uczciwego imienia, jak to miało miejsce ze świeżo doszłym do naszych rąk pseudo-wyrokiem na obywatela Władysława Pieniążka, znanego nam z uczciwego i nieposzlakowanego patrjotyzmu i moralności.

„Czujemy się więc w obowiązku ostrzedz publiczność polską, aby nie dała się uwieść łatwowierności i lekceważyła sobie podobnego rodzaju ogłoszenia. Nie można być pewnym, czy taki sam wyrok nie będzie wkrótce szarpał honoru kogokolwiekbądź innego z pośród nas — a o możebności tego wypadku świadczy fałszywa publikacja, pod nazwą listu gończego, na obywateli Jerzego Kuczewskiego i K. Thomaina w *Dzienniku Lwowskim* z dnia 15. kwietnia br. nr. 87 ogłoszona, — i dlatego ostrzegając o podobnych nadużyciach, zwracamy zarazem uwagę współziomków, że w owym kłamliwym wyroku na obywatela Władysława Pieniążka są podpisane osoby, lub oddawna nieżyjące, jak obywatel Orlik, który w ostatniem powstaniu został przez wroga ujęty i rozstrzelany, lub też zupełnie w Bazylei niezamieszkałe, jak również i na to, że obywatel Pieniążek mieszka ciągle wpośród nas w Zurychu, w Bazylei zaś wcale nie był: przekonani jesteśmy, że każdemu dobrze myślącemu człowiekowi cała nikczemność wybiegów moskiewskich stanie się najzupełniej widoczną.

„Nadto ów w mowie będący plakat nie nosi na sobie firmy żadnej drukarni, podczas gdy jak wiadomo, egzystuje w Zurychu drukarnia polska pod firmą obywatela Kossobudzkiego, w której wyrok podobny niewątpliwie byłby drukowanym, gdyby proces ten istotnie miał miejsce.

„Spodziewając się, że szanowny redaktor nie odmówi jak najspieszniejszego umieszczenia niniejszej publikacji w swem piśmie, pozostajemy z szacunkiem.

„Zurych dnia 16. maja 1868."

(Następuje 46 podpisów osób, których wielka część nam znana osobiście z prawości charakteru.)

Ostatnie wiadomości.

Neues W. Tagblatt pisze, niewiedzieć na jakiej podstawie, że rozprawy nad przedłożeniami finansowemi rozpoczną się dopiero po Zielonych świętach.

Klub lewicy Izby poselskiej ma rozwiązać się z powodu niejedności jego członków w zapatrywaniu się na sprawę finansową. Spodziewają się tego już w tych dniach — chociaż rozprzężony on już jest oddawna z tego powodu.

Obrady rządowe nad ustawą wojskową są już ostatecznie ukończone.

Dekorowani za wystawę paryzką mieli posłuchanie u cesarza.

Z Paryża telegrafują do *N. fr. Presse* d. 24. maja: „Gabinet wiedeński zamierza wezwać rząd bukareski, aby cofnął notę swoją, wystosowaną przeciwko austrjackiemu konzulowi jeneralnemu. Przódy jednak chciał wybadać mocarstwa, jakie stanowisko zajmą wobec tego kroku. Francja okazuje się chwiejną, natomiast Anglia przyrzekła swoją pomoc z wszelką gotowością.

L'Etendard donosi, że minister stanu, Rouher był zeszłego tygodnia niebezpiecznie chory. Teraz czuje się już lepiej i wkrótce wróci ze swej willi do Paryża.

Według *Levant Herald* wicekról egipski miał wczoraj przybyć do Carogrodu.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń dnia 27. maja. Izba poselska Rady państwa uchwaliła wczoraj pierwszych pięć artykułów ustawy, regulującej taryfę cłową.

Wczoraj popołudniu odbył się bardzo uroczyście pogrzeb Mühlfelda.

Berlin dnia 27. maja. Wczorajszy urzędowy *Staatsanzeiger* oświadcza, że niewiadomo tu nic o usiłowaniach Anglii, dążących do tego, by skłonić rząd pruski do rozbrojenia się.

Paryż dnia 27. maja. Wczorajszy *Moniteur de l'Armée* pisze, że sprawozdanie ministra wojny konstatuje doskonałość karabinów Chassepota. Cała piechota francuzka uzbrojona już jest w te karabiny; obecnie fabrykuje się ich dziennie 1.600.

Krąży tu pogłoska, że cesarzewicz odbędzie podróż po Szwajcarji i po Niemczech w celach naukowych.

Kursa z dnia 26. maja 1868 godzinu 2. min. 5 popołudniu.

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 57.10. Akcje Karola Ludwika (bez dywid.) 197.—. Kolej siedmiogrodzka 144.50. Kolej południowa 174.10. Kolej państwowa 255.70. Kolej lwowsko-czerniowiecka 172.75. Kolej północna 178.50. Kolej Rudolfa 105.75. Kolej Franciszka Józefa 159.70. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 63.25. Losy 1860 r. —.—. Losy 1864 r. 86.20. Napoleondor 9.31. Pruski kurant $1.71^1/_2$. Losy 1839 r. —.—. Losy kredytowe 131.60. Usposobienie stałe.

Kursa z dnia 26. maja 1868, godzina 6. min. 50. popołudniu.

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 57.20. Akcje kredytowe 182.90. Akcje Karola Ludwika (bez dywidendy) 197.25. Kolej południowa 174.20. Kolej państwowa 255.70. Losy 1860 r. 80.40. Karola Ludwika obligi pierwszeństwa II. emisji 89.—. Lwowsko-czerniowieckie obligi pierwszeństwa 76.60. Napoleondor 9.31. Spirytus —. Usposobienie bardzo stałe.

Paryż. Renta 3% 69.70.

Wrocław. Pszenica 108. Żyto 70. Owies 38. Rzepak zimowy —. Koniczyna bez zmiany.

Berlin. Moskiewskie banknoty $83^1/_8$. Akcje kredytowe 82. Galicyjska kolej $89^1/_4$. Kolej państwowa $148^1/_4$. Wiedeń $86^1/_4$. Pszenica —. Żyto $51^1/_2$. Owies $29^1/_4$.

Pierwsza BRYNDZA węgierska w najlepszym gatunku funt po 32 ct. w handlu KAROLA BALLABANA przy ulicy Halickiej. 2021 1—3

Dla cierpiących na zęby.

Nowo poprawne szczęki kauczukowe posiadają tę własność, że nie tak łatwo łamanią się podlegają, jak dotąd wyrabiane.

Że używanie kauczuku do szczęk do najlepszych wynalazków w umiejętności leczenia zębów należy, nie da się zaprzeczyć, albowiem takowe do noszenia daleko przyjemniejsze są od metalowych, niemi lepiej żuć można, i wszelkie kwasy w ustach na nich żadnego szkodliwego wpływu nie wywierają, przez co się do zdrowia przyczyniają, które to doskonało własności od wszystkich, którzy już metalowe szczęki nosili i takowe potem w kauczukowe zmienili, stwierdzone zostaną.

Przytem była ta nieprzyjemność, że dotąd za ich trwałość ręczyć nie można było, gdyż zdarzały się wypadki, że z dwóch w jednym czasie, z jednakowego materjału i z jednakową starannością wyrobionych szczęk, jedna już przez 7 lat bez najmniejszej skazy nosi się, druga zaś po krótkiem używaniu się złamała.

Staraniem podpisanego zatem było, takowe na przyszłość zupełnie trwałemi zrobić, co też mu przez nowo poprawny sposób dokładnie się udało.

Nakoniec ośmiela się podpisany, ogół uważnym zrobić na swoją nową poprawną metodę plombowania zębów w złocie, w platynie, w amalgamie, cymencie, w dr. Lipolda masie, nakoniec w masce z Nowego Jorku, i to podług stosownych okoliczności.

Wszelkie przez podpisanego uskutecznione operacje odbywają się bez najmniejszego bolu. 1813 5—6

Ujheli,

dentysta na placu Halickim pod Nr. 1. naprzeciw kawiarni J. Müllera.

Dla rodziców!

Po długoletnich pilnych badaniach, powiodło mi się usunąć chorobę robakową której ofiarą bywało mnóstwo dzieci, a to za pomocą środku powszechnie znanego p. n.

CZEKOLADY NA ROBAKI.

Przepis użycia jest przy opakowaniu na każdej kartce umieszczony.

Cena jednej sztuki 20 ct. U mnie bezpośrednio kosztuje 6 sztuk 1 złr. i można sprowadzać za pobraniem pocztowem.

August Kröczer. m. p.
aptekarz w Tokaju.

We Lwowie dostanie w aptece **Zygmunta Rukera** pod srebrnym orłem i w aptece p **Ad. Berlinera** 1754 24—?

Wiadomość dla lekarzy.

SYROP Dra FORGET

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw kaszlom u porczywym katarom, kokluszowi, **nerwowej irytacji naczyn płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u Dr. Chable, rue Vivienne. 36; w Krakowie u Brunona Miczyńskiego, w Warszawie w składzie materjałów aptecznych Galla, we Lwowie jedynie w aptece **Piotra Mikolascha.**

Cena flaszki 1 złr. 80 cnt., z opakowaniem 2 złr. w. a. 16 8 39—?

Wynalazek nowy

stanowiący epokę zrobiony, zbadane bowiem naturalne prawo **porostu włosów!** Pan **Charles Mally w Wiedniu.** znany jako skrzętny badacz rozwijania się włosów, wynalazł takzwaną EWALINE

sposób porostu włosów i brody,

które to środki co do ich skuteczności nieprześcignione są dotąd przez żaden **kosmetyk.** — Częstsze użycie pomady porostu EWALINY działa cuda, zapobiegając nietylko **wypadaniu włosów** i formowaniu się łupieżu niezwłocznie, ale wyprowadza nawet na miejscach wyłysiałych **włos** świeży bujny, jak również użycie ESSENCJI EWALINY **porostu brody,** okrywa pełnemi brodami już nawet 17letnich młodzieńców.

Ponieważ p. Mally jedynie w interesie ludzkości nieustanne na tem polu czyni poszukiwania, uprasza się zatem publiczność, ażeby nie przyjmowała innych wyrobów porostu włosów za c. k. uprz. wyroby EWALINOWE. 1804 5—?

Mallego c. k. uprz. EWALINOWA POMADA porostu włosów. po 1 złr. 50 ct., EWALINOWA ESENCJA porostu brody, po 2 złr. 50 ct., zawsze świeże na składach: We LWOWIE w aptekach: pp. **A. Berlinera, Mikolascha i Rukera,** w KRAKOWIE u p. **J. Jahna i Leona Feintucha,** tudzież we wszystkich większych aptekach i domach handlowych w całej Europie. — Pod adresem: **Charles Mally** Wien, Wieden, Paniglgasse Nr. 7, **wykonują się zamówienia pojedynczych** przedmiotów za przesłaniem należytości w gotówce lub za pobraniem pocztowem.

D. 11. czerwca

zaczyna się ciągnienie książęco-brunświckiej krajowej loterji, w której są główne wygrane: 100.000, 80.000, 70.000, 60.000, 50.000, 40.000, 20.000. ♦ Sprzedawane można do tego ciągnienia losy oryginalne: Ćwierćlosy po 1 złr. 75 ct., półlosy po 3 złr. 50 ct., całe losy po 7 złr. w. a., z zapewnieniem sumiennej, akuratnej i sekretnej usługi za pośrednictwem (książęcego nadpoborcy loteryjnego) **Herzoгl. Lotterie-Oberleinnehmer N. Reiss in Braunschweig.** Plany i listy wygranych losów bezpłatnie i franko. 2022 1—2

Olejek i pomada Miranda

pp. Rigaud i Spółki w Paryżu,
rue Richelieu 8. 1637 10—12

Oba wyroby szczególnej dobroci, a To lubalsamiczną innych wzmacniających substancyi preparowane, umacniają i służą do upiększenia włosów — posiadają woń przyjemną.

SKŁADY: We Lwowie w aptece **Adolfa Berlinera,** w Tarnopolu, w apt. dra **Buchelta.**

Główna wygrana

250.000 złr.

przy nastąpić mającem na dniu 2. czerwca b. r. wielki m wylosowaniu kapitałów założonem i gwarantowanem przez rząd austrjacki, wynoszącem **129 miljonów 983.000 guldenów.**

Między 400,000 wygranemi jest wysokich trafnych: 0 po **250.000**, 1 po **220.000**. 60 po **200.000**, 81 po **150.000**. 20 po **50.000**, 20 po **25.000**, 121 po **20.000** 90 po **15.000**, 171 po **10.000**, 352 po **5000**, 432 po **2000**, 783 po **1000**, 1350 po **500 i 155** złr., jako najniższa kwota każdego trafnego losu.

Cały los z numerem serji i wygrywającym kosztuje **2** złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. w. a. w banknotach. 1938 5—?

Zlecenia łaskawe wykonują się za przesłaniem należytości niezwłocznie i sumiennie, po uskutecznionem ciągnieniu rozsyłają się listy wygrań każdemu udział biorącemu bezpłatnie, wygrane zaś wypłacają się natychmiast. Uprasza się zatem o udawanie się wprost do

J. Breycha

Handlungshaus in Frankfurt am Main, kleine Bockenheimergasse 9.

Zakład leczenia żętycą w Ernsdorf

(*Jaworz*) *na Szlązku austrjackim.*

Ulubiony ten zakład kąpielowy, go dzinę drogi od kolei żelaznej i od stacji pocztowej w Bielsku położony, urządzony należycie (przednia żętyca owcza i kozia, zimne i gorące kąpiele, lekarz, apteka, tanie pomieszkania itd.), zakład otworzony dla gości od 24. maja. Zamówienia pomieszkań i wszelkie zapytania powinny być adresowane do Zarządu kąpielowego, albo do lekarza kąpielowego, Dr. Krainer w Ernsdorf koło Bielska. 1987 2—3

Najobficiej zaopatrzony

GŁÓWNY SKŁAD towarów komisowych

przy placu Marjackim, w domu dawniej Gromadzińskich, Nr. 342,

w towary następujące, i które po najumiarkowańszych cenach poleca się: 1834 5—6

Płótna jak najlepsze, różnych ilości łokci w sztukach, **bieliznę stołową, chustki do nosa, ręczniki, koszule męzkie i przody do tychże, pończochy, szkarpetki, dywany odpasowane i łokciowe, chodniki, obicia meblowe, firanki, kołdry wełniane, plaidy, oraz największy wybór najnowszych szalików, krawatek i kołnierzyków,** oraz poleca się zapas **materyj ornatowych i ornatów gotowych**

Wszelkie zamówienia najakuratniej wypełniają się.



Z wolnej ręki do sprzedania dwupiętrowa **kamienica** z oficynami i ogrodem przy ulicy Sykstuskiej pod l. 643⅓.

Bliższa wiadomość u właściciela tamże. 1954 3—3

PIAST

pismo rolniczo-przemysłowe, wychodzące w Chełmnie pod redakcyą J. Chociszewskiego i J. Kraszewicza, jedynego z najzamożniejszych rolników polskich, podaje rozprawy rolnicze, sprawozdania z posiedzeń towarzystw roln. ludowych itd. Jest to jedyne pismo rolniczo-ludowe polskie, polecone przez Tow. rolnicze centralne poznańskie. Przedpłata całoroczna wynosi 3 złr., za co się franko posyła. Numera od 1. stycznia są w zapasie. Jest nader mała liczba kompletnych roczników PIASTA z r. 1867, które się sprzedają oprawne po 2 złr., niekompletne, w których brakuje kilka numerów nieoprawne po 1 złr., ale przesyłka na koszt zapisującego. Zarazem zapraszam do przedpłaty na następujące dziełka:

DZIEJE NARODU POLSKIEGO,

Dzieje piśmiennictwa polskiego,

MALOWNICZY OPIS POLSKI.

Każde z tych dziełek będzie zawierało około 20 stronic druku i 40—50 ładnych obrazków (próby w prospekcie). Przedpłata na Dzieje Narodu Polskiego wynosi 50 ct., na wszystkie trzy dziełka razem 1 złr. 20 ct., za co się franko po wyjściu przeszle. Małe ilości aż do 1 złr. przyjmuję także austrjackiemi markami pocztowemi. Dla zapisujących w większej ilości zniżam ceny jak następuje: za 2 złr. 6 egzemplarzy. za 3 złr. 10 egz., za 6 złr. 21 egz., za 9 złr. 32 egz., (dziełko można sobie wybierać, jakie się podoba), ale przesyłka na koszt zapisującego. Kto zapisze 36 egz., płaci zaraz 5 złr. a 5 złr. dopiero po odebraniu dzieła. Czasu wyjścia tych dziełek nie mogę jeszcze na pewno oznaczyć, w każdym razie przynajmniej dwa zeszyty tych dziełek wyjdą jeszcze tego roku. Uprasza się o liczne szerzenie tych dziełek. Próby obrazków załączone są w „**Historji Polskiej** wierszem z 6 obrazkami", (32 stron, 15 cent. z przesyłką) i w „**Przyjacielu dzieci**" (260 str. cena z przesyłką 1 złr.); obydwa dziełka do nabycia w księgarni Wilda we Lwowie. Po wyjściu będzie cena znacznie podwyższoną, albo też wcale nie będzie można nabyć, gdyż każę nie wiele więcej nad zapisaną liczbę drukować. Przesyłki pod adresem:

J. Chociszewski,
red ktor *Piasta*, Chełmno
1752 3—3 (Culm in West-Preussen.)

Skład fabryczny kapeluszów słomianych B. FRIED

w Wiedniu, Stadt, Adlergasse Nr. 1, rozsyła za zaliczką pocztową po 12 złr. i 20 złr. cały tuzin, a za połowę tej ceny pół tuzina **najnowszych i najmodniejszych**

KAPELUSZY SŁOMIANYCH,

do wyboru.

Ten sposób rozsyłania wzorów ma jedynie na celu, ażeby sobie liczniejszy odbyt u moich serdecznych odbiorców zapewnić. Staraniem mojem będzie każdego mego odbiorcę przez podawanie mu wzorów zachęcić do większego wyboru i tym sposobem rzetelnością moją nadal go pozyskać.

Przy zamówieniach zamiejscowych na 6 lub 12 kapeluszy wzorowych upraszam dokładnie oznajmić, ile męzkich, ile chłopięcych, kobiecych lub dla panienek ma być kapeluszy i jakiej objętości. 1718 12-12

Te kapelusze dają się prać i przerabiać. Zamówienia przyjmują się tylko frankowane. Za opakowanie w drewniane pudełko od tuzina dolicza się 70 ct., od półtuzina 50 ct.

Firma podpisana ma honor polecić Szan. P. T. Publiczności usługi swoje do załatwiania wszelkiego rodzaju

Spekulacyjnych interesów giełdowych,

zapewniając najsumienniejsze i najakuratniejsze wykonanie. Ponieważ firma podpisana wszelkie **interesa bez pośrednictwa senzala** wykonuje przeto przy **wkładkach małych** godzin lub efektami, załatwia wszelką sprzedaż i zakupno papierów i waluty, a nieograniczając zysk interesu, policza tylko 2 złr. 50 ct. **prowizji** od każdych 5.000 złr. **nominalnej wartości.** Żadne interesie zasługuje na zwrócenie uwagi publiczności tyle, co **spekulacyjny interes** giełdowy, albowiem tym interesem stosunkowo **bez najmniejszego ryzyka** osiągnąć można stałe zyski.

Polecam łaskawie wziąć **zakupywania i sprzedaży efektów państwowych** i przemysłowych i w ogóle wszelkich papierów wartościowych krajowych i zagranicznych. wykonują się dokładnie według każdorazowego kursu dziennego. **Programy rozsyłam bezpłatnie.**

S. G. Fischel,

kantor interesów giełdowych i spekulacyjnych interesów giełdowych w WIEDNIU, Herrengasse Nr. 6. im fürstl. **Lichtenstein'schen Palais.**

2020 1—3



SKŁAD POŚCIELI i łóżek żelaznych
firmy
J. SCHONSKY, w Wiedniu

(dotąd na Wolzeile 24) teraz **Operngasse Nr. 1.** im neuen Opernhaus! poleca jak najtańsze: **materace, kołdry, dywaniki, piernaty, poduszki i bieliznę na pościel czysto lnianą;** tudzież praktyczne do rozbierania **łóżka żelazne, za kratkami i kosze dla dzieci.** Za dobroć towaru gwarantuje się.

Cenniki rozsyłają się franko. 2019 1—5

Ignacy Hercok,

przedtem **Hercok & Arnold,**

przy ulicy Halickiej, w domu pana Bonifacego Stillera, pod liczbą 295,

poleca swój skład

OBIĆ PAPIEROWYCH

z pierwszych fabryk, tak francuzkich, angielskich, niemieckich, jak i krajowych w **najobfitszym wyborze**, począwszy od najtańszych, po cenie 20 ct. za zwój, 18 cali szerokości a 27 stóp długości mającey, aż do najwykwintniejszych do obicia najbogatszych salonów, — również

ŻALUZJE i STORY DREWNIANE

z własnej fabryki, które po stałych a nader umiarkowanych cenach fabrycznych sprzedaje.

Cenniki i wzory tak obić, jak i storów i żaluzyj przesyłam na prowincję na każdorazowe zażądanie odwrotną pocztą, niemniej udzielam wszelkich żądanych objaśnień najchętniej i natychmiast.

Wszelkie udzielone mi komisa załatwiam również z jak największą akuratnością. 1981 3—3

Ciągnienie książęco-brunświckiego gwarantowanego losowania kapitałów o nie mniejszej jak 1 **miljon** 973.475 guld. wygranej, które ma także wygrane po guldenów 15.000, 105.000, 70.000, 35.000, 17.500, 14.000 itd, — zaczyna się dnia ***1. czerwca b. r.***; puszczam zaś całe losy tej loterji po 7 złr., półlosy po 3 złr. 50 ct., jedną czwartą losu po 1 złr. 75 ct. banknotami. Upraszam losów nie trzymać za jedno z promesami, albowiem każdy otrzyma **los oryginalny** przez **państwo** wystawiony własną ręką, który to los mieć będzie zupełne prawo do wszystkich ciągnień **państwowych;** dla tej to przyczyny i podczas trwania ciągnień wszystkich pięciu klas, żadna strata nastąpić nie może, a gdyby czyjkolwiek los podtenczas nie pojawił się, tedy zobowiązuję się nawet sumą złr. 21 po odebraniu **losu napowrót,** takowy całkowicie wynagrodzić.

Urzędowy plan dodaje się bezpłatnie do każdego zamówienia, również odesłane będą listy ciągnień po każdem ukończonem ciągnieniu niezwłocznie, a wygrane wypłacę gotówką zaraz, jakoteż wszystkie domy bankierskie. Zechce zatem każdy udawać się z zupełnem zaufaniem do postanowionej przez rząd głównej kolektury

Samuel Goldschmidt,

1913 7—14 **Bank- & Wechselgeschäft, Dongesgasse 14, in Frankfurt a/M.**

N. B. Upraszam o frankowanie wysyłanych listów i pieniędzy.

Jako stosowny podarunek na bierzmowanie do polecenia:

losy Rudolfa,

które rok po roku główne wygrane (zmieniając jedynie pozycje) mają o złr. ***25.000*** i złr. ***20.000***, **a których każdy los z osobna ciągniony być musi.**

Zalecają się także losy te eleganckiem na zewnątrz opracowaniem, jako też hipotecznem swem ubezpieczeniem. Losów tych nabyć można zawsze wedle kursu po 15 złr. za sztukę u **Joh. C. Sothen, Wien, Graben 13,**

i pod takiemiż warunkami we Lwowie u 1991 2—4

Frydryka Schubutha w rynku.

LOSOWANIE obrazów i odlewów gipsowych,

zakupionych przez Dyrekcję Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie na wystawie lwowskiej, odbędzie się

d. 2. czerwca b. r. o godz. 4. popołudniu.

Bliższe szczegóły zawierać będą plakaty.

Szanownych P. T. Akcjonarjuszów uwagę zwraca się na to, że według §. 7. statutu nie może brać udziału w losowaniu, kto się przed odbyciem takowej z należytości, przypadającej za akcje, nie uiści.

Z Dyrekcji Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych

1995 2—? we Lwowie, dnia 17. maja 1868.

Obwieszczenie.

Tryest dnia 1. maja 1868.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości, iż pod dniem dzisiejszym naczelnikami naszej

Reprezentacji dla Galicji, Krakowa i Bukowiny

zostają mianowani panowie

Liborjusz Müller jako 1szy sekretarz, a **Józef Bielański** jako 2gi sekretarz,

którym prowadzenie wszelkich naszych interesów powierza i przekazuje się, a to pod temi samemi zobowiązaniami i prawami, jakie dotychczasowej **Reprezentacji** nadane były; zatem ci panowie w moc udzielonego im przez nas pełnomocnictwa, wszelkie z urzędowania ich wypływające interesa załatwiać i w naszem imieniu wszelkie dokumenta wspólnie podpisywać będą.

W nieobecności sekretarzy, panów **Müllera** lub **Bielańskiego**, nasz Reprezentacji lwowskiej przydzielony inspektor pan **Teodor Culmsieg**, lub nasz tamtejszy urzędnik, pan **Jan Horsitzer** podpisywać będzie.

Równocześnie zawiadamia się, że nasz dotychczasowy inspektor, pan **Jan Nawarski** inne dostał przeznaczenie, zatem urzędowanie tegoż przy Reprezentacji lwowskiej ustało.

Dyrekcja
c. k. uprz. Azienda Assicuratrice w Tryeście.

Odnośnie do powyższego obwieszczenia naszej Dyrekcji oświadczamy niniejszem, że usilnem staraniem naszem będzie, jak dotąd tak i w przyszłości nad rozszerzeniem i pielęgnowaniem wszelkich gałęzi ubezpieczeń — do zakresu c. k. uprzyw. Azienda Assicuratrice w Tryeście, jako najstarszego zakładu w Austrji należących — pracować, wszelkim żądaniom P. T. Publiczności zadość czyniąc, przystąpienie do ubezpieczeń ułatwiać, jak też w przypadkach szkód jak najspieszniej likwidację tychże przedsiębrać i wypłatę przypadających wynagrodzeń w najkrótszym czasie uskuteczniać. 1911 3—3

Reprezentacja dla Galicji, Krakowa i Bukowiny
c. k. uprz. Azienda Assicuratrice w Tryeście.

Müller. **J. Bielański.**

Lwów dnia 1. maja 1868.

Wydawca. Witalis W. Smochowski. Właściciel: Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny: Platon Kostecki Druk Kornela Pillera.